Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata 10 GR

DZIENNIK WILEŃSKI
GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XX — Wilno, Poniedziałek 28 grudnia 1936 r. — Nr. 354

Zaniechanie z polityką pomocy dla gen. Franco

pieniądze Anglii i Francji dla Trzeciej Rzeszy

a nawet ewentualne rozmowy o zwrocie Niemcom kolonii

PARYŻ. 26.12. Niektóre dzienniki podały, że rządy francuski i angielski, po wspólnym porozumieniu wystąpiły wobec innych państw z demarches, domagając się od rządów tych podjęcia w jak najkrótszym czasie kroków, uniemożliwiających wstępowanie obcokrajowców do oddziałów walczących po jednej, bądź po drugiej stronie.

Wiadomość ta, jak podaje Havas, była przedwczesna. W rzeczywistości demarches takie z powodu świąt nie miały miejsca. W kołach zainteresowanych ustalono termin wspólnego wystąpienia na poniedziałek.

Podkreślają tu, że nie może być mowy o tym, aby, w wypadku, gdyby Niemcy wyraziły zgodę na wydanie zakazu wyjazdu ochotników niemieckich do Hiszpanii, Rzesza Niemiecka miała wzamian otrzymać pewne kompensaty natury gospodarczej.

Te ostatnie będą jej mogły być przyznane jedynie wtedy, jeśli rząd niemiecki przystąpi do ograniczenia swych zbrojeń.

PARYŻ, 27.12. Francuska opinia publiczna zwraca ostatnio specjalną uwagę na zagadnienie niemieckie. Czynniki paryskie z wielkim zainteresowaniem oczekują wyników zwoków zwołanej na sobotę do Berchtesgaden narady między kanclerzem Hitlerem a jego najbliższymi współpracownikami. Część prasy francuskiej podkreśla, że Niemcy znajdują się w momencie przełomowym swej historii i że są przyparte do muru koniecznościami gospodarczymi, tak że ostatecznie będą zmuszone w najbliższym czasie wybrać między polityką pomocy w Hiszpanii, a więc dalszą polityką zbrojeń i izolacji gospodarczej, prowadzącej bezpośrednio do wojny, a polityką współpracy z Anglią i Francją, zarówno w dziedzinie ekonomicznej, jak i politycznej. Oba te kraje, podkreślają tu, skłonne są, w razie zasadniczej zmiany linii niemieckiej, udzielić Rzeszy pomocy.

Według informacyj z kół politycznych, akcja francuska, dotycząca zagadnienia neutralności, wyrazić się ma już w dniach najbliższych formalną demarché ambasadorów Francji w Berlinie, Rzymie, Moskwie i Lizbonie, i nie ulega wątpliwości, że z akcją tą związane są sondowania szerszej natury politycznej.

Również szereg dzienników paryskich zamieszcza pewne charakterystyczne głosy, z których na uwagę zasługuje przedewszystkim artykuł „Echo de Paris". Autor zapytuje mianowcie, czy Francja nie mogłaby ocalić dziś pokoju światowego, proponując Niemcom, wzamian za porzucenie dotychczasowej orientacji politycznej, pomoc gospodarczą. Producenci niemieccy będą mogli nabywać surowce na równi z producentami francuskimi czy angielskimi, a jednocześnie będzie nawet można rozważyć zagadnienie kolonialne. Rzesza musi jednak zapewnić, że będzie szanować prawo międzynarodowe. Projekt współpracy z Niemcami usiłował zrealizować jeszcze premier Laval. Czy następcy jego będą bardziej szczęśliwi? — zapytuje publista.

Po za wspomnianymi sondowaniami toczy się jeszcze dyskretna, lecz ożywiona akcja przygotowawcza między Quai d'Orsay i Foreign Office. Minister Eden jeszcze przed wyjazdem na święta przyjął ambasadora Francji w Londynie Corbin, z którym omówić miał nietylko kwestię hiszpańską, lecz również sytuację gospodarczą Rzeszy oraz sprawę udzielenia jej ewentualnej pomocy. Na tej płaszczyźnie toczyć się mają dalsze rozmowy francusko-brytyjskie oraz szersza akcja, której wyrazem była m. in. koferencja min. Delbosa z ambasadorem Rzeszy w Paryżu hr. Wiltschkem, oraz równoległa konferencja tego ostatniego z ministrem Bastidem.

„Journal de Debats", opierając się na inspirowanych głosach prasy, wyraża zastrzeżenia, przypominając, że już nie raz czyniono Niemcom propozycje, które jednak nie doprowadziły do niczego. Gdyby jeszcze tego rodzaju pertraktacje zakończyć się miały fiaskiem, przyniosłyby one w konsekwencji jeszcze większe zaostrzenie sytuacji międzynarodowej.

Gorączkowe prace fortyfikacyjne

w Szwajcarii

PARYŻ. Od dłuższego czasu prasa francuska podaje alarmujące wiadomości na temat zbrojeń niemieckich w trójkącie, jaki tworzy granica francusko - niemiecka - szwajcarska w pobliżu Bazylei.

Nadzwyczajny korespondent „Intrasigent" Boursie podaje dziś sensacyjne i nowe informacje, donosząc, iż w istocie rzeczy od pewnego czasu społeczeństwa szwajcarskie i koła polityczne Szwajcarii żyją ciągle pod groźbą zbrojeń niemieckich. Szwajcarzy czynią gorączkowe przygotowania celem zabezpieczenia swego stanu obrony narodowej. W tych dniach zostały utworzone specjalne oddziały graniczne, rekrutowane z ochotników rezerwistów i techników bezrobotnych, ulokowane mniej więcej w promieniu 20 km od Zurychu w kierunku Szafuzy. Poza tym, jak stwierdza korespondent, począwszy od 21 grudnia, oddziały szwajcarskie, ulokowane wzdłuż granicy niemieckiej, przystąpiły do gorączkowych prac fortyfikacyjnych. Wszystkie siły szwajcarskie na tym odcinku zajęte są kopaniem okopów i przeprowadzeniem umocnień. Naturalnie prace te otoczone są ścisłą dyskrecją. Korespondent zaznacza, iż według informacyj, jakie posiada Szwajcaria, mimo, że oddziały Reihswehry stacjonowane są w Czarnym lesie, to jest mniej więcej ok. 40 km. od granicy szwajcarskiej, jednakże całe pogranicze niemieckie jest obsadzone doborowymi oddziałami szturmowymi, będącymi od pewnego czasu w stanie pogotowia bojowego.

Pancerniki niemieckie pod Bilbao

Czerwoni muszą oddać zagrabiony okręt „Palos"

PARYŻ, 27.12. Agencja Havasa donosi z Berlina: W kołach cudzoziemskich Berlina przypuszczają, iż niemieckie okręty wojenne otrzymały rozkaz udania się w kierunku Bilbao. Powodem tego zarządzenia ma być zatrzymanie przez dwa okręty hiszpańskie parowca niemieckiego „Palos".

Oficjalne koła niemieckie, jak zaznacza korespondent Havasa, odmawiają wyjaśnień na ten temat „koniecznych zarządzeń", które, według komunikatu niemieckiego biura informacyjnego, zostały wydane w celu uwolnienia okrętu.

LONDYN, 27.12. Według informacyj z tutejszych kół politycznych, na wody hiszpańskie udały się następujące okręty wojenne niemieckie: pancerniki „Deutschland", „Admirał Scherk", krążownik „Koeln" i dwie flotylle torpedowców.

Przypuszczają, iż okręty te skoncentrują się w pobliżu Bilbao, domagając się uwolnienia parowca „Palos".

PARYŻ, 27.12. Prasa paryska oczekuje, iż w dniu dzisiejszym nadejdc z wybrzeża hiszpańskiego wiadomości o demonstracji floty niemieckiej przed portem w Bilbao. Wszystkie niemal dzienniki zapowiadają, iż powtórzy się obecnie taka sama demonstracja, jaka miała miejsce w początkach konfliktu hiszpańskiego po incydencie z okrętem niemieckim „Camerun". Prasa spodziewa się, że do tej demonstracji będą użyte okręty wojenne niemieckie, znajdujące się na wodach hiszpańskich. Jak przypomina „Paris Soir", flota niemiecka na wodach hiszpańskich składa się obecnie z dwuch pancerników „Deutschland" i „Admiral „Scheer", z krążownika „Koeln" i dwuch eskadr torpedowców. Większość prasy paryskiej wyraża nadzieję, iż incydent cały zostanie jednak zlikwidowany bez dalszych komplikacyj i że, po demonstracji niemieckiej przed Bilbao, władze miejscowe wydadzą zasekwestrowany okręt niemiecki wraz z trzema pasażerami i ładunkiem, który, jak donosi prasa parsyka z Berlina, nie ma charakteru materiału wojennego.

Jednocześnie z tymi informacjami, „Le Matin" twierdzi, iż w związku z podobnym incydentem hiszpańsko-sowieckim, dotyczącym okrętu sowieckiego „Komsomoła" na wodach hiszpańskich, ma przebywać eskadra 5-ciu łodzi podwodnych sowieckich, która uzyskała od rządu walenckiego pozwolenie na ustawienie swej bazy w jednym z portów, pozostawających pod kontrolą hiszpańskich wojsk rządowych. Łodzie te mają jakoby ekortować stale transporty sowieckie na wodach przybrzeżnych Hiszpanii i wykonywać ochronę tych okrętów przed atakami ze strony powstańczych okrętów wojennych.

Huraganowa burza na morzu polskim

szalała przez dwa dni świąt

PUCK. 26.12. W dzień wigilijny i częściowo pierwsze święto trwała na morzu polskim huraganowa burza. Wicher dął z północno-zachodniej strony. Siła wiatru dochodziła do 10 m. na sekundę. Na wybrzeżu na szczęście większych zniszczeń nie zanotowano. W głębi Kaszub huraganowa burza połamała wiele drzew, uszkodziła dachy domów, poprzewracała płoty i pozrywała anteny. Nawałnica miała charakter przejściowy, gdyż po wichurze nastąpiło rozpogodzenie.

Pogodzenie włosko-angielskie

Ogłoszenie układu nastąpi wkrótce

PARYŻ, 27.12. „Paris Soir" donosi z Rzymu, iż angielsko-włoskie gentlemen-agreement ma zawierać pięć punktów: 1) potwierdzenie poszanowania wzajemnych interesów Anglii i Włoch na morzu Śródziemnym; 2) potwierdzenie poszanowania wolności dróg wejściowych i wyjściowych z morza Śródziemnego; 3) zobowiązanie utrzymania pokoju wszelkimi siłami i we wszelkich okolicznościach; 4) wzajemne zobowiązanie utrzymania status quo nad morzem Śródziemnym.

Angielsko - włoskie gentleman-agreement ma precyzować, iż oba mocarstwa nie mają zamiarów powiększenia swego stanu posiadania terytorialnego. Ze swej strony Włochy mają stwierdzić, iż nie mają żadnych zamiarów ani co do morza Egejskiego, ani co do Jugosławii, ani przedewszystkim co do wysp Balearskich. Punkt piąty ma formułować pewne kwestie drażliwe, jak n. p. sprawę ewentualnych incydentów na morzu Śródziemnym w związku z wojną domową w Hiszpanii.

„Paris Soir" zapowiada opublikowanie gentleman agreemnt na poniedziałek i podkreśla, że Włochy już zademonstrowały swoją dobrą wolę, odwołując z wysp Balearskich słynnego hr. Rossi, koło którego zgrupowali się Włosi, osiedli na majorce i który okazał bardzo czynną pomoc gen. Franco w walkach z hiszpańskimi oddziałami rządowymi, które próbowały zawładnąć wyspami Balearskimi.

Stan zdrowia Ojca Św.

CITA DEL VATICANO, 27.12. W stanie zdrowia Ojca Świętego nastąpiło dalsze polepszenie.

NOWE STRONNICTWO POLITYCZNE WE FRANCJI.

Płk. de la Rocque wygłasza mowę na kongresie nowego stronnictwa.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM STRONNICTWA NARODOWEGO.

OD ADMINISTRACJI

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM I ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO", będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przesyłkę pisma z dniem 1-go stycznia 1937 r. — Prenumerata miesięczna wynosi zł. 2 gr. 50.

Sukcesy wojsk gen. Franco w południowej Hiszpanii

Zaciekła bitwa o Madryt

Komuniści wymordowali 17 tys. księży i spalili 20 tys. świątyń

SALAMANKA, 27.12. Święta Bożego Narodzenia na froncie madryckim i na odcinku Somo Sierry minęły zupełnie spokojnie. W prowincji Kordoba natomiast, gdzie dotychczas rozgrywały się operacje o drugorzędnym znaczeniu, wojska powstańcze wszczęły działania na wielką skalę. Jak donosi korespondent Havasa, kolumny powstańcze, posuwające się wzdłuż drogi Sevilla—Madryt, odepchnęły wojska rządowe o 30 kilometrów w kierunku Andujar. Opór wojsk rządowych, pomimo obecności oddziałów międzynarodowych, był słaby. Powstańcy zajęli Bujalence i Montoro na połowie drogi pomiędzy Kordobą a Andujarem. Nad całą tą okolicą panują góry Siera Morena, stanowiące trudną do przebycia zagrodę. Prowincja Ciudad Real, w której wojska rządowe przygotowują sią do operacji o charakterze zaczepnym, jest od północy broniona przez góry Toledo, od południa przez wyżyny Sierra Morena. Można się do niej dostać jedynie od strony wschodniej. Posuwanie się wojsk powstańczych w tym właśnie kierunku, stanowi poważne niebezpieczeństwo dla wojsk rządowych. Działania wojsk powstańczych na tym odcinku, prawdopodobnie wkrótce pozwolą na uwolnienie garstki nacjonalistów, broniących się od trzech miesięcy w Santa Maria del Cabeza w pobliżu Andujaru.

Akcji, prowadzonej w prowincji Kordoba, towarzyszy ożywienie działań wojennych w pobliżu Malagi.

Korespondent Havasa przypuszcza, iż w Andaluzji na wybrzeżach śródziemnomorskich przyogotowują się poważne wydarzenia.

BOMBARDOWANIE MADRYTU.

SEWILLA, 27.12. Radiostacja powstańcza donosi, że, po klęsce pod Montero, niedobitki oddziału międzynarodowego wycofały się w kierunku Villa del Rio, gdzie natknęły się na pułk narodowy z Kadyxu i, po krótkiej walce, zostały wzięte do niewoli.

Wczoraj wieczorem lotnictwo narodowe gwałtownie bombardowało front biskajski oraz Madryt. W dzielnicach Paseo del Prado i Vilegas wybuchły liczne pożary. Wielkie bomby, rzucone na rowy strzeleckie przeciwnika, zadając mu ciężkie straty.

ZABILI 17 TYS. DUCHOWNYCH.

SEWILLA, 27.12. Radiostacja powstańcza donosi: Opublikowano dekret gen. Franco, zarządzający mobilizację szeregu roczników. Oddziały milicji narodowej zostaną przekształcone w pułki piechoty.

Wedle ostatnich doniesień, marksiści od początku wojny domowej mieli zabić 17 tys. osób duchownych i zniszczyć 20 tys. kościołów i klasztorów.

GEN. FRANCO NA INSPEKCJI.

SALAMANKA, 27.12. Generał Franco odwiedził w ubiegły piątek nieoczekiwanie pozycje powstańcze na froncie Sierra.

NOWY ATAK NA MADRYT.

MADRYT, 27.12. Rada obrony Madrytu komunikuje: 50-ty dzień obrony Madrytu powstańcy o godz. 4-ej rano zaczęli gwałtowny atak na kilku odcinkach frontu, a w szczególności w dzielnicy uniwersyteckiej.

Centrum miasta było bombardowane przez artylerię.

Wojska republikańskie stawiają zacięty opór. Bitwa trwa już od 8-miu godzin.

ZAŻARTA BITWA W MADRYCIE.

PARYŻ, 27.12. Havas donosi z Madrytu: Wojska powstańcze podjęły z rana gwałtowne natarcie na odcinku Casa del Campo, przy czym zdołały sforsować rzekę Manzanares, zagrażając pozycjom wojsk rządowych. Ogień rządowej artylerii i karabinów maszynowych powstrzymał natarcie, lecz walka trwała nadal. Podczas wielokrotnych ataków, powstańcy ponieśli ciężkie straty, lecz artyleria powstańcza, celnie ostrzeliwując pozycje rządowe, poczyniła spustoszenie w szeregach obrońców. Wojska rządowe przeszły w kilku punktach do przeciwnatarcia, celem odzyskania straconego terenu, lecz zostały powitane gęstym ogniem karabinów maszynowych i moździerzy.

O godz. 18,30 natarcie powstańców miało się załamać, lecz zażarta walka spowodowała obustronne ciężkie straty.

W dniu dzisiejszym odbyła się największa bitwa o Madryt. Na południowym odcinku nacierały wojska rządowe, na zachodnim zaś — powstańcy. Kanonada trwała bez przerwy aż do wieczora.

OBOZY KONCENTRACYJNE CZERWONYCH.

WALENCJA, 27.12. Opublikowano dekret o organizacji obozów koncentracyjnych dla osób, skazanych za przestępstwa polityczne. Straż w obozach pełnić będą członkowie organizacyj zawodowych i partyj, wchodzących w skład frontu ludowego". Internowani będą użyci do do robót przy budowie kanałów, kolei żelaznych, szos, kanalizacji, studzien i budynków użyteczności publicznej.

Złożenie z urzędu prezydenta Kuby

HAVANA, 24.12. Po 6-godzinnych naradach Senat powziął decyzję o złożeniu z urzędu prezydenta Gomeza.

HAVANA, 24.12. Decyzja o złożeniu z urzędu prezydenta Gomeza powzięta została przez Senat 22 głosami przeciwko 2.

Urząd prezydenta republiki kubańskiej przeszedł automatycznie na wiceprezydenta Laredobru, który ma złożyć przysięgę w dniu dzisiejszym.

Herold królewski zapowiada na ulicach Londynu dzień koronacji króla Jerzego VI.

Zgon prof. Wyczółkowskiego

WARSZAWA, 27.12. Dzisiaj popołudniu zmarł w Warszawie na skutek ciężkiego zapalenia płuc profesor warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych jeden z największych współczesnych malarzy polskich Leon Wyczółkowski.

Zmarły liczył lat 84.

Ś. p. prof. Leon Wyczółkowski pochowany będzie na cmentarzu parafialnym we Wtelnie pod Bydgoszczą, gdzie ś. p. prof. Wyczółkowski posiadał małą posiadłość ziemską.

Zażydzenie notariatów

Przed kilku tygodniami, na stanowisko trzeciego pisarza hipotecznego przy Sądzie Okręgowym w Radomiu, mianowany został Żyd Schafer Boruch.

Obecnie, na miejsce zmarłego notariusza śp. Lubońskiego Jana, mianowany został notariuszem Żyd Wajzner Josek. I znów spośród 4 notariuszów w Radomiu jest tylko 2 Polaków, pp. Fakiewicz Franciszek i Rogulski Władysław, oraz 2 Żydów pp. Nowachowicz i Wajzner. Do niedawna wszystkie stanowiska notariuszów w Radomiu obsadzone były przez Polaków.

Nominacja nowego Nuncjusza Apostolskiego w Polsce

MIASTO WATYKAŃSKIE. 26.12. (KAP). Ojciec św. zamianował Arcybikupa tyt. Syrakuz, Filipa Cortesi, Nuncjuszem Apostolskim w Warszawie.

Nowy Nuncjusz Apostolski w Polsce urodził się w r. 1876 na Sycylii, Od roku 1910 mgr. Cortesi zajmuje kolejno stanowiska sekretarza a następnie audytora Nuncjatury w Kolumbii, Argentynie, Brazylii. W r. 1921 został mianowany Nuncjuszem Apostolskim w Chile, a w 1926-ym w Argentynie i Paragwaju. W czerwcu 1936 roku Arcybiskup Cortesi został mianowany Nuncjuszem w Madrycie, jednak z powodu wojny domowej w tym kraju nie mógł objąć swego stanowiska.

Slubowanie Jasnogórskie K.S.M.M.

Młodzież pozaszkolna wstępuje w ślady akademików

Daje się zauważyć bardzo ciekawy a zarazem radosny objaw. Echo ślubowania akademickiego na Jasnej Górze przyobleka coraz konkretniejsze formy. Świadczą o tym np. rezolucje, powzięte przez organizacje młodzieży pozaszkolnej na terenie diecezji włocławskiej. I tak np. konferencja instruktorska we Włocławku w dn. 4 listopada br. uchwaliła, że wszystkie okręgi K.S.M.M. i Ż. diecezji włocławskiej zorganizują w niedzielę 23 maja 1937 r. pielgrzymki do miejsc, słynących z cudów za wstawiennictwem M.Boskiej. Uczestnicy pielgrzymek złożą ślubowanie, opracowane na wzorze ślubowania akademickiego oraz zawieszą na obrazach Matki Boskiej wota, ufundowane przez młodzież, oddając siebie i swoje okręgi pod opiekę N.M.P.

Młodzież K.S.M.M. powiatu konińskiego, zebrana w dn. 26 listopada b. r. na kursie społecznym w Koninie, doceniając wielkie znaczenie ślubowania akademików na Jasnej Górze w dn. 24 maja b. r., postanowiła rozszerzać w swoim otoczeniu hasła, podjęte przez akademików.

Taką samą rezolucję uchwalił w dniu 29 ub. m. zjazd okręgowy K.S.M.M. w Kaliszu, który nadto postanowił zorganizować w rocznicę ślubowania jasnogórskiego, pielgrzymkę młodzieży katolickiej z pow. kaliskiego do Turska, aby w obliczu M.B. Turskiej złożyć przyrzeczenia, które będą wyrazem solidaryzowania się młodzieży pozaszkolnej z młodzieżą akademicką w szerzeniu idei i hasłem, dla spotęgowania życia religijnego wśród szerokich rzesz społeczeństwa.

Rezolucje te mają wzruszającą wymowę. A gdyby tak wszystka młodzież pozaszkolna poszła śladem młodzieży okręgów włocławskiego, konińskiego i kaliskiego, co za potężna byłaby manifestacja religijna w rocznicę ślubowania akademickiego? (Kap.)

Przemówienie J. E. ks. Kardynała Hlonda

w Wigilię Bożego Narodzenia

POZNAŃ. W dn. 24 b. m. jako w Wigilię Bożego Narodzenia wygłosił o godz. 18.15 przez radio przemówienie wigilijne J. E. ks. Kardynał Prymas Hlond.

„Po raz 19-ty zasiada zmartwychwstała Polska do wigilijnej wieczerzy. Tajemnicą wcielonego słowa opromienia polski dom, odbudowując wiarę i budząc tęsknotę za dorocznym świętem życia, za górnym wyzwoleniem ze złego, za chwilą duchowej radości, za ulgą w codziennym trudzie.

Ale cóż to? Na opłatek śnieżny padają cienie. Światła na choince migocą jakby niewidzialną burzą nękane. Płynność kolędowego śpiewu mącą pomruki wywrotowe i dalekie wojenne odgłosy. Skąd te wrogie moce, niepokojące świętość czarowną „nocnej ciszy" pod polską strzechą? Szatańska konspiracja omotuje ludzkość. Ciemna potęga ujarzmia ziemię, miesza ład i życie narodów, karząc czerwoną zarazą państwa, rodzinę, szkołę. Złoczyńcza ręka sieje wojenną pożogę, pali kościoły, kruszy pomniki, tępi kulturę ducha. Na szerokich widnokręgach myślowych stacza zawzięty bój z gwiazdą betleemską pięcioramienny meteor bezbożnictwa, zwiastujący ludom wszechwładztwo materii i zagładę czci bożej. Piekielna intryga rozsadza międzynarodowe współżycie. Ludzkość, zdradliwie rozbijana tragicznymi napięciami, rozpada się na wrogie obozy, szykujące się do wzajemnego wytępienia. A na rozgraniczeniu przepadających kultur i zwalczających się dyktatur, na skrzyżowaniu tarć i zapowiedzi wojennych, na przecięciu się dróg od starego świata do przyszłych czasów, stoi na dawnym posterunku a z nową misją Polska, Polska młoda i prężna, ale dopiero się urządzająca, Polska potrzebująca wewnętrznego pokoju i Polska zdecydowana na ostateczną obronę swego prawa do pokoju na zewnątrz. Ta groza chwili współczesnej musiała zaważyć i na nastrojach wigilijnych, ale nie powinna niweczyć samego święta ani przekreślać jego nadprzyrodzonej i rodzimej teologii.

Spożywajmy w radosnym skupieniu tradycyjną wieczerzę i nućmy kolędę z wiarą w bóstwo Chrystusa i przeznaczenie Polski. Mimo wszystko święćmy wilię, świećmy ją dostojnie, bo to nasz wspólny polski pacierz, wspólne credo religijne i wspólne patriotyczne wyznanie.

Obejmując spojrzeniem pełną prostoty i prawdy scenę bożego dziecięcia w szopce, odnówmy w duszy zasadnicze wierzenie, że z Chrystusem rozpoczęła się pełnia czasów i pełnoletność ludzkości. Utwierdzimy się w ufności, że tę pełnię Polska w sobie ziści i innym w realizacji kultury chrześcijańskiej apostołować będzie.

Składając sobie życzenia świąteczne, zastanówmy się nad udziałem Boga w polskich dziejach. Winszując otoczeniu szczęścia, pamiętajmy o losach i pomyślności Polski. Ślubujmy służyć Ojczyźnie, jej chwale i duchowi, aby była państwem o swoistej postawie, wyzwolonym z dawnych i dzisiejszych błędów, oczyszczonym z nalotów materializmu, wyleczonym z pozytywistycznego ateizmu i kawiarnianej niewiary, odcinającym się bezwzględnie od bolszewickiego bezbożnictwa i wolnomularskiej walki z kościołem. Polska z wizji wigilijnej — to Polska wielka potęgą zbrojną i ekonomicznym dobrobytem ,sprawiedliwa i obywatelska w swych ustrojach i czynach, mocarna duchem i czcigodna zasadami i praktyką etyczną. Polska z wizji wigilijnej — to Polska rozumiejąca swe chrześcijańskie powołanie, wpatrzona w boże zamiary w swych dziejach. Świetlane jutro Polski z wizji wigilijnej, to triumf i błogosławieństwo odwiecznej w narodzie idei Chrystusowej oraz przewodnictwo w odbudowywaniu kultury odradzającego się z gruzów świata.

W tym duchu składam świąteczne i noworoczne życzenia prymasowskie Polsce w pracy i chwale, a dostojnie uosobionej w Rzeczypospolitej. Składam serdeczne życzenia Polsce w cierpieniu i tęsknocie, Polsce odciętej od państwa słupami granicznymi. Składam czułe życzenia Polsce w rozsypce i pielgrzymstwie, a żyjącej za górami i morzami w milionach rodaków, których dawne i nowsze fale wychodźcze uniosły w obce kraje. Niech tej olbrzymiej, szlachetnej rodzinie, skupionej pod godłem Orła Białego Bóg błogosławi i niech ją wiedzie gościńcami prawdy, wielkości i szczęścia, aby poprzez wieki z chlubą i godnością spełniała swe posłannictwo „w dobrych radach, w dobrym bycie".

Jakby nie było kryzysu

Święta we Francji były ożywione

PARYŻ. 26.12. Tegoroczne święta Bożego Narodzenia zaznaczyły się w Paryżu i na prowincji zupełnie nieoczekiwanym ożywieniem. Już na kilka dni przed świętami w Paryżu notowano duże obroty w sklepach i wielkich magazynach oraz duży napływ turystów. Przemysł hotelowy zarówno na Riwierze jak i w górach ma znowu złote czasy prosperity. Dworce paryskie w przeddzień Wigilii, w samą Wigilię jak również i w pierwszy dzień świąt, były zupełnie zablokowane przez tłumy odjeżdżających.

W nocy z 24-go na 25-ty b. m. na polach Elizejskich jak również na Wielkich Bulwarach Paryża, panował tak ożywiony ruch automobilowy i pieszy, jak normalnie w południe w zwykły dzień niedzielny. Teatry paryskie, kabarety i music-halle osiągnęły ogromne obroty, niespotykane od kilku lat. Optymiści tłumaczą to, jako ożywienie, wywołane dewaluacją i jako pierwszą oznakę wyjścia z okresu kryzysu, zapowiadając lepsze czasy, które jeszcze bardziej winna utwierdzić paryska wystawa międzynarodowa. Pesymiści twierdzą natomiast, iż jest to dowodem widocznej ucieczki od pieniądza, spowodowanej zarówno ciężką sytuacją międzynarodową, widmem ciągle grożącej wojny, jak również niepewnością warunków społecznych i finansowych, w jakiej żyją od pewnego czasu sfery posiadające.

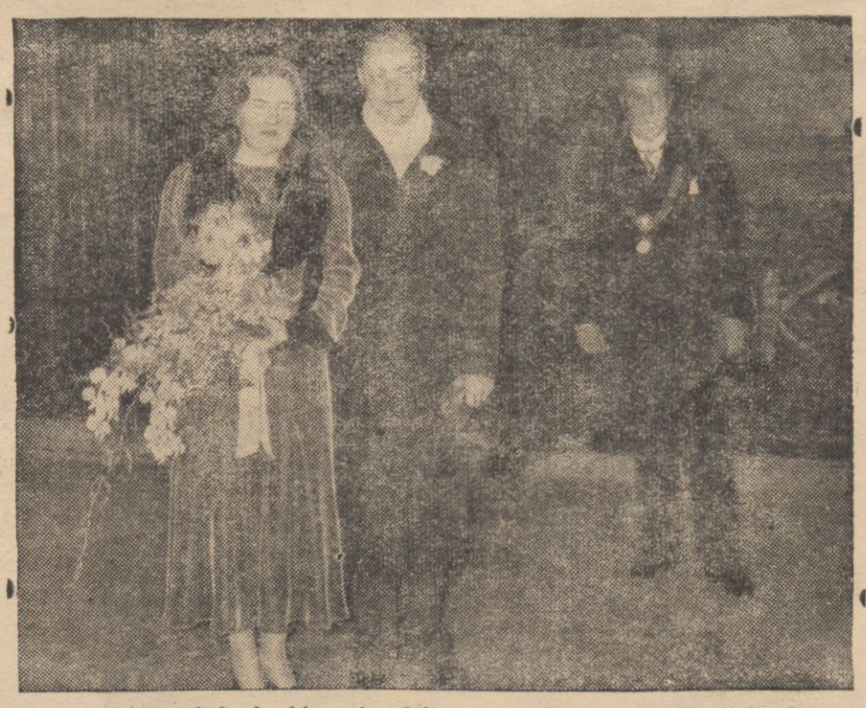

Następczyni tronu holenderskiego, ks. Julianna ze swym narzeczonym ks. Bernardem w ratuszu w Hadze.

Precz z komunizującym „Płomykiem"!

Odgłosy spowodowane antyreligijnymi występami Z. N. P.

Podczas walnego zebrania z terenu N. Wilejki wszystkich oddziałów Akcji Kat. w dn. 20.XII b. r. po wszechstronnym omówieniu działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego, na żądanie jednogłośne obecnych w wypełnionej sali Domu Katolickiego wyniesiono rezolucje treści następującej:

1. Potępiamy gorszące, prowokacyjne wystąpienie Z. N. P. szykanujące religię katolicką i duchowieństwo podkopujące podstawy wychowania religijnego młodzieży katolickiej. (Popisy w Kielcach, Sierpcu, Grudziądzu, Lidzie, Grodnie, Święcianach i t. d.).

2. Bojkotować będziemy o dotychczasowym kierunku, tendencyjnie apoteozującym „raj" bolszewicki czasopismo dla szkół „Płomyk" Drzewieckiego (Mandelbauma) redagowanym przy współpracy głośnej ze swych wystąpień Wandy Wasilewskiej. Nie dopuszczać, by polskie i katolickie dzieci zatruwały się jadem komunistycznym.

3. Wzywamy rodziców i całe społeczeństwo katolickie do najtroskliwszej czujności, by w szkole polskiej panowało nastawienie katolickie, religijne, a menerzy związkowi nie nadawali w wychowaniu młodzieży kierunku wrogiego religji katolickiej, szkodliwego narodowi i państwu.

4. Mając wreszcie głębokie przeświadczenie, że znaczna większość członków Z. N. P. jest religijna i patriotyczna — wzywamy ją, by ze względów oportunistycznych nie szła na pasku mafji komunizującej, a mimowolnie nie popierała wrogów kościoła i ojczyzny swojej i szeregi tej skompromitowanej organizacji opuściła.

Kronika wileńska

Z MIASTA.

— **Wizytacja Arcypasterza przytułku dla nieuleczalnie chorych.** Wczoraj o godz. 11 z rana J. E. ks. Arcybiskup - Metropolita Romuald Jałbrzykowski udał się do przytułku dla nieuleczalnie chorych, mieszczącego się w domu przy ul. Wiwulskiego, gdzie zwizytował przytułek i przełamał się z chorymi opłatkiem, wygłaszając przy tym okolicznościowe przemówienie. (m)

— **Zakończenie kursu LOPP dla dozorców domowych.** Chrześcijański Związek Zawodowy Dozorców Domowych w Wilnie zorganizował dwumiesięczny kurs LOPP dla dozorców m. Wilna. Kursu wysłuchało z górą 150 słuchaczy, którzy zapoznali się z podstawowymi wiadomościami z zakresu gazownictwa, ratownictwa i niesienia pomocy ofiarom gazów. (h)

— **Protokuły karne za handel w święto.** W okresie świąt i dnia wczorajszego organa P. P. sporządziły około 25 protokułów karnych za uprawianie zakazanego handlu bądź to w sklepach spożywczych, galanteryjnych, piwiarniach itp. Gros protokułów sporządzono w dzielnicy żydowskiej. (h)

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Inwalidzi domagają się wyższej prowizji za sprzedaż wyrobów tytoniowych.** Związek Inwalidów wojennych zwrócił się do władz centralnych z memoriałem w sprawie przeprowadzenia rewizji systemu sprzedaży wyrobów tytoniowych, zredukowania i ograniczenia punktów sprzedaży tych wyrobów oraz przyznanie wyższej prowizji od sprzedawanych papierosów i tytoniu. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ogołocony z ubrania i gotówki.** Do mieszkania Bol. Jakutowicza (Bakszta 18) dostali się złodzieje, którzy splądrowali mieszkanie, zabierając ubranie i kilkanaście złotych gotówką. (h)

— **Włamywacz estoński w potrzasku.** Na skutek listów gończych, policja aresztowała 34-letniego włamywacza Józefa Szukiela, przybyłego nielegalnie z Estonii. Szukiel jest poszlakowany o włamanie do domu bankowego i kilka kradzieży hotelowych na terenie Estonii i Polski. Włamywacz zostanie wydany policji estońskiej. (h)

— **Pobity przez pijaków.** Na ul. Sołtańskiej znaleziono nieprzytomnego włościanina Rynkiewicza ze wsi Leśniki pod Wilnem. Jak się okazało, na Rynkiewicza napadło kilku pijaków, którzy go poturbowali do utraty przytomności. Poszkodowanego skierowano do szpitala. (h)

— **Postrzelony koło radiostacji.** Wczoraj rano koło radiostacji na Lipowce znaleziono mieszkańca wsi Judziszki J. Kaczkowskiego z raną postrzałową w głowie. Nieprzytomnego włościanina wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala żydowskiego. Policja ustala sprawców postrzelnia. (h)

WYPADKI.

— **Zatruł się alkoholem.** 29-letni Wacław Masiukaniec (Połocka 4), skutkiem nadmiernego użycia alkoholu, zatruł się. Masiulanisowi pierwszej pomocy lekarskiej udzielił lekarz wojskowy. (h)

— **Pogryziona przez psa.** W. Postojówna (Szkaplerna 20), przechodząc ulicą, napadnięta została przez psa, który dotkliwie ją pogryzł. W obawie niebezpieczeństwa, Postojównie zaszczepiono surowicę przeciw wściekliźnie. (h)

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dzisiaj o godz. 8.15 w. po cenach propagandowych, powtórzenie komedii „Tempo 120" w pełni humoru i żywiołowego tempa w wykonaniu premierowej obsady zespołu.

— Jutro wieczorem wraca na afisz komedia J. Anouilha „Był sobie więzień" z dyr. Szpakiewiczem odtwórcą tytułowej roli.

— **Zakończenie starego i rozpoczęcie Nowego Roku** odbędzie się pod hasłem wesołości, wystawieniem nadzwyczaj miłej, dowcipnej i wesołej muzycznej komedii „Maika" L. Verneuil'a, z muzyką Ralfa Ervina z pp. Górską i Szczawińskim w głównych rolach, w reżyserii Wacława Ścibora, w opracowaniu muzycznem Mieczysława Kochanowskiego.

— **Nuna Młodziejowska - Szczurkiewiczowa,** świetna aktorka scen polskich, rozpocznie gościnne występy w pierwszych dniach stycznia w swej kapitalnej kreacji prof. Wimmer, w sztuce W. Fodora „Matura", którą grała dziesiątki razy z rzędu w pełni największego sukcesu w Teatrze Nowym w Poznaniu.

— **Teatr muzyczny „Lutnia".** Dziś o g. 8.15 w. op. P. Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu". W rolach głównych Z. Lubiczówna, M. Martówna i M. Wawrzkiewicz.

Sport.

BOKSERZY ŁOTEWSCY W WILNIE.

Wczorajszy występ bokserski drużyny łotewskiej L. A. S. w meczu ze Śmigłym, zakończył się wysokim zwycięstwem gości w stosunku 14:2.

Wilnianie wystąpili bez Wojtkiewicza i Norwicza. Pierwszego zastąpił Mazulis, drugiemu zaś — oddano dwa punkty bez walki.

Goście zaprezentowali się dobrze. Jest to zespół dobry technicznie i taktycznie. Dla drużyny wileńskiej jedyne dwa punkty zdobył Nowicki.

POCIĄG POPULARNY WILNO — ZAKOPANE.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie zawiadamia, iż pociąg popularny z Wilna do Zakopanego odejdzie z Wilna nie 2-go stycznia 1937 r., lecz 9-go stycznia 37 r.

Opłaty pozostają niezmienione. Zapisy i informacje w Orbisie.

Nowości wydawnicze

Zane Grey. Grzmiąca Góra. Czerwone Książki M. Arcta. Tłum. J. Sujkowska. W barwnej obwolucie L. Jagodzińskiego. 268 stron. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena w brosz. zł. 4.50, w opr. zł. 6.50.

Tom Gill. Wąwóz Śmierci. Czerwone Książki M. Arcta. Tłum. J. Sujkowska. W barwnej obwolucie L. Jagodzińskiego. 266 stron. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena w brosz. zł. 4.50, w opr. zł. 6.50.

Kupiectwo chrześcijańskie łączy się pod wspólnym sztandarem

Wileńskie organizacje kupieckie rozważają obecnie sprawę połączenia się w jedną organizację o znacznie zwiększonym zasięgu działalności. W zasadzie i Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijan i Związek Drobnego Kupiectwa zgodziły się na to połączenie. W obecnej chwili radcowie prawni obu organizacyj ustalają techniczną stronę połączenia się.

Sfinalizowania prac należy się spodziewać w końcu przyszłego miesiąca lub w początku lutego.

Po połączeniu, nowa organizacja działałaby w 4 województwach Ziem Północno-Wschodnich, łącząc i organizując tamtejsze kupiectwo chrześcijańskie. (m)

Właściciel kawiarni „Narocz" popełnił samobójstwo

Wczoraj w godzinach popołudniowych wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie właściciel kawiarni „Narocz", Piotr Brzeziński (Mickiewicza 11). Powodem samobójstwa, jak ustaliło pierwiastkowe dochodzenie, były ciężkie warunki materialne denata oraz silny rozstrój nerwowy.

Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych. Tragicznie zmarły pozostawił żonę i dorosłą córkę. (h)

Wielkie ulgi dla wileńskiego przemysłu

Ostatnio wileńska Izba Rzemieślnicza nawiązała kontakt z Anglią i otrzymała z tamtąd próbne zamówienie na wyroby drzewne, które wykonano ku pełnemu zadowoleniu odbiorców. Poważną przeszkodą do zawarcia umowy na stałą dostawę tych wyrobów stanowił brak odpowiedniej taryfy kolejowej za przewóz tego rodzaju przesyłek do portów dla eksportu.

Dyrekcja Kolejowa w Wilnie, w zrozumieniu doniosłości dla Wileńszczyzny eksportu wyrobów drzewnych pragnąc umożliwić jej skuteczną konkurencję z obcymi rynkami wystąpiła do Ministerstwa Komunikacji z wnioskiem o obniżenie opłat przewozowych dla tych wyrobów eksportowanych do Anglii. Ministerstwo Komunikacji przychylając się do wniosków Dyrekcji k. p. w Wilnie wprowadziło z dniem 21 grudnia 1936 r. nową, specjalną dla tych wyrobów taryfę pf-15, dla stacji Wilno i Woropajewo, której stawki w porównaniu z dawniej obowiązującymi, obniżono o 33 proc. przy przesyłkach do 15 tonn, o 41 proc. do 10 tonn i o 47 proc. do 5 tonn.

W ten sposób, ważny postulat wileńskiego przemysłu ludowego, tokarskiego i stolarskiego został całkowicie uwzględniony. Przyczyni się to niewątpliwie wybitnie do podniesienia się tego przemysłu a zarazem do ożywienia życia gospodarczego Wileńszczyzny. Wszelkich szczegółowych informacyj udzielają wszystkie ekspedycje towarowe D.O.K.P. w Wilnie.

Nadzór nad obroną rybołówstwa

Wojewoda wileński wydał zarządzenie do wszystkich starostów woj. wileńskiego w sprawie wzmocnienia nadzoru nad ochroną rybołówstwa.

Mocą ustawy o rybołówstwie (DURP nr. 35 poz. 357 z 1932 r.) organa administracji państwowej powołane zostały do stworzenia rybołóstwu jak najpomyślniejszych warunków rozwoju. Starania władz administracyjnych na terenie woj. wileńskiego są tym bardziej troskliwie czynione, iż wobec b. znacznej ilości wód otwartych, położonych w województwie, prowadzone na nich rybołówstwo stanowi dość poważną gałąź wytwórczości tej ziemi, a ponadto znajduje się w stadium organizacji i urządzenia swych gospodarstw. Jednym ze środków tych starań systematyczne zwalczanie przekroczeń przepisów normujących sposób wykonywania rybołówstwa.

Za wykrywanie przestępstw ustawy o rybołówstwie wojewoda wileński wprowadził nagrody dla funkcjonariuszów policji państwowej i dozoru rybackiego.

Nieudany chrzest baptystów

W okresie Świąt Bożego Narodzenia, sekta baptystów zdwoiła agitację wśród ludności wiejskiej. „Czołówka" sekciarzy w ciągu świąt intensywną akcję prowadziła w pow. trockim i gminie orańskiej.

W gminie orańskiej sekciarze zdołali pozyskać dla sekty kilku włościan, którzy mieli przyjąć chrzest w rzece Mereczance. Podczas chrztu grupa kobiet zakłóciła uroczystość, gdyż usiłowała potopić sekciarzy-chrzcicieli.

Dwaj sekciarze Witold Stańko i Józef Kanal omalże nie utonęli. Nieprzytomnych rybacy wyłowili w odległości 20 m od miejsca chrztu.

STANISŁAW CYWIŃSKI. 3

Literatura na warsztacie

(ciąg dalszy)

Należało tedy rzecz głębiej ująć i wyjaśnić. Toć żyjemy w społeczeństwie chrześcijańskiem i jeśli którekolwiek poglądy mamy przyjmować za normę, bez komentarzy, jako niewymagające omówienia i zrozumiałe same przez się, to tylko chrześcijańskie, czyli t. zw. realizm katolicki, który za rzeczywistość najistotniejszą, za **Ens realissimum** uważa Boga. Wszakże za **Sofista** Platona, który poczytuje za rzeczywistość t. zw. ideje, stworzone przez Boga i mające życie i ruch, duchowość i rozum, siłę i zdolność działania, idzie n. p. święty Paweł, który twierdzi, że „ex invisilibus visibilia fierent" (**Ad Hebr.** XI. 3, **ad Rom.** I, 20).

Zupełnie podobnie ujmuje sprawę najbardziej katolicki z polskich pisarzy, Norwid, gdy w **Ruinach** pisze:

Mnie ci więcej drożsi, co w rzeczach potocznych
Trzeźwi będąc są przecież
w wieczne zachwyceni,
T r e ś ć n i e w i d z i a l n ą z o n y c h z g a d u j ą c w i d o c z n y c h.

I niech nikt nie wmówi chrześcijaninowi, że świat duchowy jest nierzeczywisty. „Czyli nas już umarłe macie za stracone?"

Zresztą wystarczy sięgnąć do psychologji (mam n. p. pod ręką prace Ebbinghausa), by zrozumieć, iż pojęcie: rzeczywistość, bez ściślejszego określenia, to pusty, nic nie tłumaczący, dźwięk.

Podobnie i inne terminy, użyte przez Kridla w powyższej definicji, podlegają conajmniej dyskusji. Co to jest rzeczywistość o b j e k t y w n a? Czy mamy tu stanąć na stanowisku sensualizmu? Przecież objektywizm panuje jedynie w sferze abstrakcji, zaś w s z y s t k i e doznania zmysłowe są z konieczności subjektywne, jak o tem czytamy na pierwszych kartach podręcznika psychologji. A prawda? Czy, poza sferą religji, istnieje ona inaczej, jak w przybliżeniu, à peu près, jako Annäherungswerte? Zresztą prawda jest postulatem nietylko logiki czy metafizyki, ale też moralności. „Szeregiem czynów postępujemy ku prawdzie", mówi Mickiewicz.

Tak więc wszystkie te pojęcia, użyte przez Kridla w powyższych definicjach, należało dokładnie sprecyzować. Że tego autor nie uczynił, czytelnik myśl jego z wielkim dopiero mozołem odwija ze strzępów wyrazów.

Tembardziej, że tuż potem spotykamy się znowu z terminami p r a w d y i r z e c z y w i s t o ś c i (52), ale już w innym sensie. „Przecież i dzieło literackie ma swoją prawdę i swoją rzeczywistość". Prawda ta, prawda a r t y s t y c z n a polega na konsekwencji wewnętrznej dzieła, na wierności autora względem swej wizji i zarysu dzieła, gdy „każdy jego element osobno i wszystkie razem odgrywają swoją właściwą rolę w tworzeniu świata fikcyjnego" (53).

Najważniejszym z tych elementów jest s ł o w o. Winno ono w utworze literackim służyć ogólnym celom artystycznym, postawionym sobie przez twórcę. Wtedy wywołuje ono wrażenie prawdy artystycznej i przekonywa czytelnika czy słuchacza. A oto przecież chodzi.!

Dalszemi elementami poezji są: konstrukcja, czyli kompozycja, struktura, wreszcie składniki drugorzędne, jak temat, fabuła, motywy i t. d.

Tutaj wyrazić trzeba żal, iż autor niemal zupełnie nie ilustruje swych tez przykładami. Jakby to ożywiło suchy wykład i przekonywało czytelnika! Po wydobyciu tych elementów koniecznych w każdem dziele literackiem, Kridl przystępuje do rozbioru istoty i zakresu nauki o literaturze. Dzieli się ona na: a) teorję literatury czyli p o e t y k ę, b) b a d a n i a l i t e r a c k i e w sensie właściwym, oraz c) teorję badań literackich, czyli m e t o d y k ę. Powołując się na Zygmunta Łempickiego, autor stawia postulaty badań takich, jak np. przemiany stylów, ich historję, opis porównawczy, klasyfikację. Po przejściu do badań literackich **sensu stricto,** autor się wdaje w polemikę z innemi poglądami, i jest tu szczególnie we własnym żywiole, co się ujawnia w ożywieniu stylu. Spotykamy tu np. takie zwroty jak: „co tu obwijać w bawełnę?"; „pocóż więc grać dalej w ciuciubabkę?"; „za dużo srok trzyma się za ogon" i t. p.

Szczególnie atakuje on historję literatury, tę „jeszcze dużą żywotność ujawniającą staruszkę", (72). Wydaje mi się jednak, że nie tyle względy merytoryczne rządzą tu Kridlem, ile poprostu przekora, gdyż, jak wiemy, nie wyklucza on przecież ogromnego znaczenia tej „staruszki", której rola bynajmniej się jeszcze nie wyczerpała.

W metodyce omawia Kridl dwie metody badań literackich. Idąc za Łempickim mianuje je poieto-centryczną i ergocentryczną (od greckich wyrazów: poietes — poeta, i ergon — dzieło). Otóż niesłusznie (nawet i niezupełnie logicznie) nazywa on pierwszą metodę poza-literacką; wszakże należałoby położyć tylko nacisk na drugą połowę wyrazu (poieto-c e n t r y c z n a) a wtedy by się stało jasne, że przez postawienie osobowości (nie osoby) poety w centrum badań, bynajmniej jeszcze się nie grzebie jego dzieł, podkreśla się tylko ich c a ł o ś ć, charakteryzując ją jakby jedno dzieło.

I tu Kridl używa przykładu wysoce niefortunnego, mającego rzekomo dyskwalifikować tę metodę. Insynuuje on mianowicie badaczom literatury, że utożsamiają postaci poetyckie z autorami, i cytuje wręcz niemądre słowa Piwińskiego: „kto chce naprawdę zrozumieć i odczuć IV część **Dziadów,** musi zapomnieć zupełnie o Mickiewiczu i o Maryli" (109).

Tak, znaliśmy już takich, co twierdzili, że aby zrozumieć prawdy nadzmysłowe, trzeba sobie oczy wyłupić. Wiemy, że dziś taki Walzel marzy o historji literatury, gdzieby nie było nazwisk. Jakażby to była uciecha dla tego rodzaju formalistów, gdyby o wszystkich autorach wiedzieli tyle tylko, co o takim Szekspirze! Ale dobrze, iż przeciw tym wszystkim prymitywistom staje prof. Manfred Kridl i stwierdza, że barbarzyństwem jest lekceważenie tego wszystkiego, co nam u ł a t w i a poruszanie się na terenie literackim (słowa ze str. 19, cytowane już powyżej).

Prawda, że „nie mamy żadnych p e w n y c h dróg dotarcia do autentycznych przeżyć autora"; prawda, iż nigdy „nie wiemy d o k ł a d n i e, co z jego przeżyć osobistych weszło, a co nie weszło do dzieła" (103). Ale czyż z tego, że drogi poznania nie są p e w n e i że zrazu nie znamy tych wzajemnych związków między autorem a dziełem d o k ł a d n i e, ma wynikać, że wogóle tej pracy przedsiębrać nie należy? Najparadniejsze, że wpadłszy narazie w ferwor polemiczny, autor się zaś niebawem wycofuje, niezupełnie bodaj zdając z tego sobie sprawę.

Oto na str. 105 czytamy:

„Nikt nie neguje związków pomiędzy autorem a dziełem. Stwierdza się tylko, że te związki... są n i e m o ż l i w e do ustalenia. Ponieważ jednak niewątpliwie istnieją, m o ż n a się pokusić o nakreślenie ich ogólnego charakateru". I tu dalej, bardzo słusznie, krytyk precyzuje rozmaitość wypadków w tej dziedzinie. Ale czyż czytelnika nie oszałamiają tamte dwa zdania, następujące bezpośrednio jedno po drugiem: „Związki te są **niemożliwe** do ustalenia", oraz „m o ż n a się pokusić o ich nakreślenie"?

(Dok. n.)

CASINO | Dziś ostatni dzień „KOCHANA RODZINKA" **FLIP i FLAP**

Jutro premiera najbardziej emocjonujący konflikt erotyczny w najromantyczniejszym mieście świata **SAN FRANCISCO**

Nie było i nie będzie takiej obsady:

Jeannette MAC DONALD

CLARK GABLE

I Spencer Tracy w jednym kapitalnym filmie reż. VAN DYKE

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień
TAJNA BRYGADA

Następny program: monumentalny film polski Reż. Józefa Lejtesa

Barbara Radziwiłłówna

W roli tytułowej **SMOSARSKA**

W roli króla Zyg. Augusta **W. ZACHAREWICZ**

MARS Ostrobramska 5 — Ostatnie dwa dni **WIERNA RZEKA**

Nasz następny program: **Oskarżona** W rol. gł. DOLORES DEL RIO i FAIRBANKS

HELIOS Ostatnie dni **Adolf DYMSZA**

w brawurowej komedii muzycznej **30 KARATÓW SZCZĘŚCIA**

„NOWOŚCI" LUDWISARSKA 4. — Dziś wielka premiera p. t.: **Nasza gwiazdka**

Wielki, świąteczny, arcywesoły program z udziałem: Ireny Różyńskiej, Rostańskiej, Doriani, Boruńskiego, Majskiego, Baletu Ostrowskiego, Szpakowskiego oraz światowej atrakcji żonglera Fr. Froniego. Świetna oprawa dekoracyjna. Wiele wspaniałych niespodzianek świątecznych. Satyra aktualna. Anons. Najweselsze w Wilnie powitanie N. Roku 1937 „Wesoły Sylwester w „Nowościach".

Polskie Kino ŚWIATOWID Mickiewicza 9

Poraz pierwszy w Wilnie! Potężny dramat z życia przedwojennej Rosji **„Hotel Savoy 217"**

W roli głównej najznakomitszy aktor doby obecnej **HANS ALBERS**. Moskwa! Hulaszcze życie! Miłość! Zemsta! Zbrodnia! Niezasłużona kara. Nad program atrakcje.

JAN FRLICZKA

WIELKA 11, tel. 19-69 WILNO — Ś-TO JAŃSKA 6 („JANUSZEK")

poleca:

Praktyczne podarki na Święta

Wykwintną bieliznę damską i męską. Trykotaże. Bluzki. Swetry. Polowery. Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpetki. Parasolki. Fartuszki szkolne i gospodarcze. PO CENACH WYJĄTKOWO NAJNIŻSZYCH.

Już z rabatem przedświątecznym

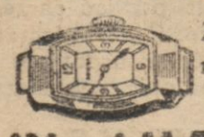

Zegary, zegarki i budziki, stołowe nakrycia, sztućce. Wszelkie wyroby ze złota i srebra poleca firma

W. JUREWICZ Wilno, Mickiewicza 4 (b. mistrz Pawła Bure)

CZYTAJCIE! ROZPOWSZECHNIAJCIE PRASĘ NARODOWĄ

Dla Pań, Panów i dzieci gwarant. **obuwie** spacerowe, balowe, sportowe, narciarskie, łyżwiarskie, gimn. największy wybór rannych pantofli

poleca polska wytw. **W. NOWICKI** Wilno Wielka 30

Kalosze, wojłoki, śniegowce

Ceny niskie. Rabat gwiazdkowy.

K. GORZUCHOWSKI ZAMKOWA 9

Poleca zegarki szwajcarskich fabryk wyregulowane z gwarancją. Wyroby złote i srebrne, papierośnice, najnowsze fasony. Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

Jedyną **WSKAZÓWKĄ**, którą się przyjmuje z zadowoleniem jest... wskazówka dokładnego czasu **ZEGARKA** kupionego lub naprawionego mistrza zegarmistrzowskiego

U MATKIEWICZA

w Wilnie, ul. ZAMKOWA 12 (vis à vis Skopówki)

Reklama jest dźwignią handlu

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dnia 28 grudnia.

6.30 Kolęda; Gimnastyka; Muzyka z płyt; Dziennik poranny; Informacje. Muzyka; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Koncert; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 W rodzinie i gromadzie, pog.; 13.00 Muzyka popularna; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Orbis mówi; 15.18 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 Codz. odc. prozy; 15.40 L. van Beethoven (płyty); 15.45 Audycja życzeń dla dzieci; 16.15 Gwara w literaturze polskiej, odczyt; 16.30 Koncert zespołu H. Adamskiej Grossmanowej; 17.00 Co Polska wniosła do kultury? odczyt; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Historia zegara, pog.; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadom. sport.; 18.20 Polski Czerwony Krzyż w Turmontach, pog.; 18.30 Koncert dla młodzieży; 18.50 Jakim warunkom muszą odpowiadać nasze bekony, pog.; 19.00 Audycja strzelecka; 19.30 Muzyka lekka; 20.25 Płyty; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Idąc za kolędą, wieczór literacki; 21.30 Koncert mał. ork. Pol Radia; 22.00—23.00 Koncert symf. ork. Pol. Radia.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

NAUKA

UDZIELAM lekcyj w zakresie gimnazjum (z j. niem.). Specjalność: języki i matematyka. Zgłoszenie sub „Student" (5)

ZMIANA ADRESU Instytut Germanistyki już nie: ul. Mickiewicza nr. 4 m. 4, tylko: Z-k ŚW. MICHALSKI nr. 10—2 (obok Kuratorjum Szkoln.)

PRACA POSZUKIW.

Ogrodnik obeznany wszechstronnie w ogrodnictwie z bardzo dobremi świadectwami i referencjami poszukuje posady, w ogrodzie przy instytucji, uzdrowisku lub majątku. Oferty do adm. „Dz. Wil.", tamże adres.

EMERYT, bezdzietne małżeństwo, szuka zajęcia jako pomocnik właściciela lub administratora. Znajomość uprawy roli, zamiłowany hodowca, b. poważne referencje, wymagania skromne. Adres w adm. „Dz. W."

Buchalter rutynowany poszukuje pracy za b. skromne wynagrodzenie. Trocka 9, m. 16 (w bramie). 342—3

RÓŻNE

Nowootworzony chrześcijański Hotel „IMPERIAL" vis à vis Dworcu kol. ul. Gościnna 1. Ceny dostępne.

STROJENIE fortepianów i pianin b. pracownik f-my K. Dąbrowska Kirdejko Mostowa 15—23

SKŁAD materjałów budowlanych i opałowych ROZALJI CIECIORKA Wilno, ul. Styczniowa 3.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Kupię od zaraz maszynę do pisania w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil." pod „maszyna". —3

FOKSTERJERKI szczenięta rasowe do sprzedania. Starogrodzieńska 5 — 1 (przy ul. Beliny). 337—2

Kupię używaną niedużą szafę na ubranie. Oferty pod Z. K. do Admin. Dzien. Wil.

POMÓŻMY BLIŹNIM

O odzież, bieliznę, obuwie i pościel dla pewnego zubożałego pracownika społecznego, znajdującego się w rozpaczliwym położeniu, gorąco prosi Instytut Caritas, Wilno, Zamkowa 8.

DWOJE DZIECI, starszy 2-gi rok chory na gruźlicę kości, sama zachorowałam, nie mogę zarobić, — proszę o pomoc najskromniejszą choćby, aby wyzdrowieję. — Łask. ofiary dla „Wdowy z 2-giem dzieci" do Administracji „Dz. Wil.".

ARNO ALEKSANDER 3

FANATYK

Powieść współczesna.
Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego.

— Podobno pani ma pokój do wynajęcia — powiedział Jarowy. — A może już jest zajęty?

— Nie, nie! — odpowiedziała prędko. — Pan będzie łaskaw wejść. O, tu, proszę... drugie drzwi na prawo...

Usunęła się z drogi, poprawiając z zażenowaniem trochę rozczochraną fryzurę.

Uchylił drzwi do wskazanego pokoju, przekręcił kontakt i z kapeluszem w ręku zatrzymał się na progu.

— Bardzo ładny i wygodny pokój, prawda?.... — zapytała kobieta zbliżając się do komisarza.—I wcale niedrogi, sześćdziesiąt złotych miesięcznie. Sądzę, że tyle jest wart. Tu ma pan wszystko: biureczko, szafę, doskonały tapczan...

— Tak, tak, proszę pani... — mruczał Jarowy. Podszedł do biurka, wziął nóż do rozcinania papieru i obracając go machinalnie w palcach, powiedział:—Pokój jest ładny i rzeczywiście niedrogi. Biorę go...

Zdawało się, że to postanowienie sprawiło przykrość właścicielce mieszkania :nachmurzyła się nagle, spoważniała, zmarszczki zarysowały się wyraźniej na jej twarzy.

— Muszę pana uprzedzić... — zaczęła, jąkając się. — Właściwie nie powinienam o tym mówić, ale... — Urwała zmieszana.

— Słucham panią — odezwał się spokojnie komisarz. — Jeśli się nie mylę, pani jest właścicielką tego mieszkania, panią Młynczakowską, prawda?

— Skinęła głową.

— Nazywam się Jarowy — ciągnął komisarz. — Pani chciała coś powiedzieć?

— Widzi pan, ten pokój... za ten pokój brałam dotąd osiemdziesiąt złotych, ale teraz za tę cenę już go nie mogę wynająć, bo właśnie tu się stało okropne nieszczęście. Ostatni lokator, który w nim mieszkał... — zawahała się, lecz po chwili dorzuciła z nagłą stanowczością: — zastrzelił się.

— Wiem — odpowiedział spokojnie Jarowy. — Komisarz Borewicz, prawda? To był mój kolega z policji. Od paru tygodni szukam pokoju w tej części miasta, ale nie mogę znaleźć nic odpowiedniego. Nagle pomyślałem sobie, że może pani jeszcze ma pokój po koledze i dlatego przyszedłem...

— Ach, jak to dobrze! Nie potrafię panu opowiedzieć, ile kłopotów miałam z tym pokojem! Pięciu panów chciało go wynająć — jeden się nawet sprowadził — ale wszyscy uciekli, jak tylko się dowiedzieli, co tu było. Pan znał dobrze pana Borewicza?

— O, tak. To był wyjątkowy człowiek...

— Zawsze to mówiłam. Po prostu w głowie mi się nie mieści, co go popchnęło do strasznego kroku... ale ja pana zatrzymuję pewnie rozmową. Kiedy pan się chce sprowadzić?

— Zaraz, jeśli pani pozwoli. Rzeczy każę jutro przysłać... Oto są pieniądze za miesiąc. A teraz chciałbym się umyć i odpocząć trochę...

— Proszę bardzo. Tu za parawanem jest umywalka. W tej chwili moja córka wszystko panu przygotuje — powiedziała Młynczakowska i wyszła pośpiesznie.

Jarowy stał ciągle na środku pokoju, patrząc z roztargnieniem na wiszący nad biurkiem staromodny zegar, który się zatrzymał na godzinie jedenastej.

Jarowy był stosunkowo młodym oficerem policji i bardzo lubił swój zawód, lecz w rzadkich chwilach nienawidził go szczerze, ulegając osobliwemu usposobieniu: myślał teraz o czekającym nań zadaniu, które wymagało, by się wkradł w zaufanie porządnych ludzi. Zrzekłby się chętnie zaszczytnego wyróżnienia, odrzuciłby plan działania, który już sobie ułożył w głównych zarysach, lecz w tym momencie przypomniał słowa inspektora Niedźwiadowskiego o obowiązkach oficera policji.

Z lekkim westchnieniem ściągnął płaszcz i powiesił go na małym wieszaku przymocowanym do drzwi od środka. Obowiązek? Czy Borewicz zapomniał istotnie, czego odeń obowiązek wymagał? Nie chciało mu się wierzyć, by to było możliwe. Jedyną pociechę upatrywał w tym, że jemu przypadło zadanie oczyszczenia pamięci kolegi z ciężkich zarzutów i udowodnienia, że Borewicz był człowiekiem nieskazitelnym pod każdym względem i takim pozostał do ostatniej chwili, a jeśli... Jeśli! W tym okropnym słowie zawarły się nagle tysiące na razie nieuchwytnych wątpliwości...

Jarowy osunął się na tapczan i zapalił papierosa. Potem wyjął z portfelu fotografię otrzymaną od inspektora Niedźwiadowskiego. Z zimną badawczością zaczął studiować jeden po drugim rysy twarzy — pięknie zakreślone usta, wielkie jak gdyby pytające lub o coś się upominające oczy.

Papieros zgasł dawno, a on patrzył ciągle na zdjęcie z dziwnym uczuciem niepokoju, jednak nie mógł oderwać oczu od fotografii lub wypuścić jej z ręki. Doznał prawie ulgi, gdy usłyszał krótkie pukanie do drzwi.

— Proszę! — zawołał, powoli chowając zdjęcie do portfelu.

II.

Do pokoju weszła dziewczyna w wieku około dwudziestu dwóch lat, niosąc miednicę i dzbanek z wodą. Zatrzymała się niepewnie na progu. Była wysmukła, wzrostu wyżej średniego, ciemnokasztanowate włosy, ułożone w miękkie fale, okalały podłużną, trochę bladą twarz, miała szczere otwarte spojrzenie, którym ujęła sobie od razu Jarowego. Rozchmurzył się pod tym wzrokiem, czując, że wszystkie troski i przykrości opuszczają go powoli.

Pochylił się lekko w przód, opierając się dłońmi o kolana — im dłużej na nią patrzał, tym radośniej błyszczały jego jasne oczy. Podniósł się powoli.

— Dzień dobry... — powiedziała ociągając się nieco.

Zdawało się, jego natarczywy wzrok zmieszał ją trochę, bo zrobiła porywczy ruch: dzbanek się przechylił i woda wylała się na dywan.

(C. d. n.).

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. **CENY PRENUMERATY:** miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLJOTEKA w Wilnie